

GAZETA MŁYNNARSKA.

ZASOPISSMO

poświęcone interesom młynarstwa i handlowi zbożowemu.

Wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia oblicza się najtaniej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
W KRAKOWIE
ulica Grodzka — Nr. 59.

Rękopisów nie zwraca się.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 centów.

Z Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Dnia 22. stycznia b. r. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie odbyła posiedzenie pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radcy p. Ernesta Stockmara i w obecności radcy namiestnictwa Kuczkowskiego. Na wstępie dokonała Izba wyboru prezydium na r. 1890, wybierając ponownie p. Teodora Baranowskiego prezesem, p. Alberta Mendelsburga wiceprezesem, a p. Gustawa Barucha tymczasowym zastępcą przewodniczącego.

Objąwszy przewodnictwo, poświęcił prezes kilka słów uznania zmarłemu niedawno gorliwemu członkowi Izby Józefowi Libanowi.

W pamięci Izba część oddała przez powołanie do przystąpienia do porządku dziennego zabrał głos p. Emanuel Mirtenbaum i w dłuższym przemówieniu zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające handlowi zbożowemu przez wykluczenie kupców zbożowych od dostaw dla wojska. Powołując się na przedłożone Izbie poselskiej Rady państwa sprawozdanie komisji parlamentarnej dla zbadania sprawy dostaw dla armii, podniósł p. Mirtenbaum, że komisja ta proponuje, aby dla podniesienia upadającego rolnictwa przez wykluczenie pośredniczących kupców zapewnić dostawy dla wojska producentom, na co zgodzić się mieli biorący udział w obradach komisji reprezentanci wojskowości. Zdaniem p. Mirtenbauma, wyłączenie pośrednictwa powinno mieć raczej miejsce przy dostawach artykułów przemysłowych przez naszych rękodzielników, z którymi wojskowość mimo usilnych nalegań korporacji rękodzielniczych nie chce wejść w stosunki, lecz przy dostawach ziemio- i zwierzęcych wykluczenie stanu handlowego nie da się usprawiedliwić i w praktyce doprowadzi do ujemnych rezultatów. Najprzód bowiem kupcy zbożowi, opłacający znaczne podatki i regnlujący ceny zboża w całym państwie, są tak znacznym czynnikiem w obrotach ekonomicznych, że już z zasadniczych względów nie powinni być krępowani w godziwym zarobkowaniu przy dostawach dla armii, zwłaszcza że tylko dobrze zorganizowany i silnie rozwinięty handel zbożowy zapewnić może wojskowości w razie wojny szybki i pewny dowóz głównych artykułów żywności. — Producentom nie są przyzwyczajeni do ścisłego przestrzegania terminów dostawy, nie mają częstokroć dostatecznych zapasów, nie

troszczą się o ścisłe przepisy wojskowe co do jakości dostarczanego zboża i nie zdołają zastąpić doświadczonych dostawców ze sfer handlowych. Faworyzowanie producentów zrobiło już zresztą kilkakrotnie w praktyce *fiasko*, albowiem wpływowi producenci, uzyskawszy dostawę dla wojska, co p. Mirtenbaum przykładami uzasadnia, odstąpili zaraz takowe znajomym kupcom do wykonania, biorąc od nich odstępnę.

Niektórzy handlujący zakupili już w przewidywaniu zapowiedzianych ograniczeń małe folwarki i zamierzają odtąd starać się o dostawy jako producenci, chociaż nie są w stanie ani setnej części dostawy wyprodukować. P. Mirtenbaum wnosi tedy, aby Izba wybrała komisję, która by sprawę tę bezwzględnie zbadała i w celu obrony handlu zbożowego przedłożyła Izbie stosowne wnioski.

W toku dyskusji kilku mowców wykazało przykładami nieporadność naszych producentów i wyraziło przekonanie, że nawet konsorecya producentów rolniczych, poznawszy bliżej przykre stosunki, wytwarzające się w relacjach z intendaturą wojskową, znaną już publiczności z głównej sprawy sporyszowej, po jednej próbie zrzekną się przywileju i odstąpią od zamiaru podawania ofert na dostawy wojskowe.

W końcu przyjęto wniosek p. Mirtenbauma i powołano do dotyczącej komisji wnioskodawcę, tudzież pp. Barucha i Fritscha.

Sekretarz dr. Leo przedstawił następnie reskrypt ministerstwa handlu, zawiadamiający Izbę o utworzeniu przybocznej rady cłowej. W reskrypcie tym ministerstwo przyznaje, że liczne i uzasadnione skargi publiczności na zbyt powolny tok instancyj w sprawach cłowych i na częstokroć mylne ich rozpoznawanie, zwłaszcza w niższych instancjach, pożądanem czynią tak uproszczenie toku instancyj, jak i współdziałanie ludzi fachowych ze sfer przemysłowych i handlowych w celu sprawiedliwszego rozstrzygnięcia wątpliwych wypadków. Uchyleniem ma być tedy orzecznictwo krajowych dyrekcji skarbu jako drugich instancyj, a wszelkie rekursy od orzeczeń urzędów cłowych rozpoznawane będą wprost przez ministerstwo skarbu i handlu po wysłuchaniu przybocznej rady cłowej. Rada ta składać się będzie w przewodniczącego i 49. członków. Przewodniczyć będzie minister handlu lub jego zastępca, a co do członków, to 18 mianują ministrowie skarbu, handlu i rolnictwa z urzędników ministerstw i spośród ukwalifikowanych do tego osobistości,

a 31 powołuje minister handlu na przedstawienie Izb handlowo-przemysłowych. Po uchwaleniu budżetu na rok 1890 nastąpi wprowadzenie w życie tej nowej instytucji i wtedy otrzyma też Izba wezwanie do wyboru swego delegata i tegoż zastępcy. Reskrypt powyższy przyjęła Izba z wielkim zadowoleniem, spodziewając się przez utworzenie przybocznej Rady cłowej naprawy przykrych stosunków cłowych, zagnieżdżonych oddawna zwłaszcza w naszym kraju. P. Fritsch wykazuje przykładami, że ten sam towar na różnych komorach rozmaicie bywa traktowanym, że jednak zawsze najwyższą opłatę obliczają i największą bezwzględność okazują komory celne w Galicyi, tak, że wielu importerów woli opłacać pośredników i sprowadzać towar przez komory czes-

kie, niż poddać takowy ocenie w Krakowie.

Żywa dyskusję wywołała przedstawiona przez sekretarza sprawa zwrotu nadpłaconych należności przewozowych na kolejach żelaznych. Według obliczeń fachowych spedytatorów nadpłaty te dochodzą w Austrii do kolosalnej sumy 5 milionów złr. rocznie, które publiczność opłaca ponad swój obowiązek zarządom kolejowym i tylko w części wskutek reklamacyj napowrót otrzymuje, tracąc w każdym razie procent i kosztą uzyskania zwrotu. Mnogość i wysokość tych nadpłat zachęciła ludzi z taryfowaniem obeznanych do zakładania biur reklamacyjnych i do wysyłania nawet podróźnych agentów na prowincję w celu zbierania listów frachtowych do skontrolowania. Biura te zajmują się kontrolą listów frachtowych i wydobyciem nadpłaconych sum na razie bezpłatnie, lecz policzając sobie 40 procent kwoty rzeczywiście wydobytej. Działalność rzeczonych biur reklamacyjnych była bardzo nie na rękę zarządom kolejowym i dlatego robiono im różne trudności przy wypłatach reklamowanych zwrotów. I tak uznawano częstokroć przedłożenie listów frachtowych jako niedostateczną legitymację i żądano formalnych cesyj lub legalizowanych pełnomocnictw, przez co, ze względu na koszt, reklamacya drobniejszych zwrotów, a takich jest najwięcej, stałaby się niemożliwą. Przeciw tym samowolnym ograniczeniom wystąpiły różne korporacje i instytucje, a także Izba handlowa krakowska wniosła w tym kierunku petycję do ministerstwa handlu. Ministerstwo poleciło konferencji dyrektorów kolejowych zajęcie się sprawą zwrotu nadebranych należności i zakomunikowało Izbie reskrytem z dn. 22 grudnia r. z. l. 48183 odpowiedź

konferencyi dyrektorów kolejowych celem ogłoszenia takowej.

Konferencya dyrektorów kolejowych sądzi, że trudności przy odbiorze nadebranych należności wynikają z tego, że 1) listy frachtowe nie bywają zaraz sprawdzane, lecz częstokroć dopiero pokilkulatach z reklamacją przedkładane; 2) że zamiast przedkładania pojedynczych listów frachtowych, bywają takowe przez dłuższy czas zbierane i odrazu w znacznej liczbie reklamowane; 3) że listy frachtowe odnoszące się tylko do jednej kolei nie bywają reklamowane oddzielnie, lecz łącznie z listami odnoszącymi się do przesyłek przez 2 lub więcej kolei transportowanych; 4) że reklamacye nie bywają wnoszone przy kolei, której podlega stacya oddawcza, lecz częstokroć przy kolei nadawczej lub pośredniej; 5) że częstokroć nie dołącza się wszystkich dokumentów legitymacyjnych jak np. cesyi i t. p.

Odpowiedź ta, zwalajaca całą winę na publiczność, nie mogła nikogo zadowolnić. W ożywionej dyskusyi podniesiono, że urzędnicy kolejowi, chcąc się od odpowiedzialności uchronić w wątpliwych wypadkach, lub w razie pośpiechu, przy większym nawale czynności policzają zazwyczaj opłatę według możliwie najwyższej klasy taryfowej, a dyrekcye kolei, jakkolwiek im ich biura kontroli dochodów te nadwyżki wykazują, nadebrane kwoty zatrzymują aż do zgłoszenia się strony i tylko rzadko kiedy stronę wyzyskaną o nadpłacie zawiadamiają. Wiele stron zaniedbuje reklamacyj i traci wzrost przez nieświadomość, podczas gdy pomyłki zaszły na niekorzyść kolei nawet po latach bywają ściągane.

Jak często w naszym kraju wydarzają się nadpłaty, okazało się z przykładów w toku dyskusyi przytoczonych. I tak firma krakowska J. Wentzl w ciągu roku nadpłaciła 200 złr., dom bankowy Blan & Epstein, który wybudował drugi tor na linii Grybów-Nowy Sącz, z tytułu nadpłaconych należności przewozowych od przesyłek, do tej budowy się odnoszących, otrzymał zwrotu przeszło 3.000 złr., a pewien spedytor, sprawdzający listy frachtowe wzdłuż linii kolei lwowsko-czerniowieckiej w krótkim czasie wykrył tyle nadebranych należności, że dyrekcya tej kolei po rozmaitych trudnościach i pod groźbą kroków energiczniejszych wypłacić mu musiała około 20.000 złr. — Uznano też, że koleje wtedy tylko należności będą starannie i bez pomyłek na swoje korzyść obliczały, jeżeli za każdą nadpłatę, oprócz zwrotu nadebranej kwoty, będą musiały zapłacić dotkliwą karę. W końcu uchwalono na wniosek p. Mendelsburga uprosić delegata Izby do państwowej Rady kolejowej p. Leopolda Reicha, aby tę ważną i piekącą sprawę na najbliższym posiedzeniu tejże Rady poruszył i uchylecia zlego przez zastosowanie właściwych środków represyjnych się domagał.

Z komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego wy stosował następującą odpowiedź na wywody wygłoszone na posiedzeniu Izby handlowej przeciw dostawom ze strony producentów:

«Głos podniesiony na posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie w dniu 22 stycznia r. b. w sprawie dostaw dla armii ar-

tykułów produkeji rolniczej, przez kupca handlującego zbożem, mógłby przebrzmieć bez echa, lecz skoro wywołał dyskusję i spowodował wybranie komisji, mającej się zastanowić nad rzekomym atakiem niebezpieczeństwem kupcom zbożowym grożącym, przeto w interesie rolników jesteśmy ohowiązani sprostować niektóre mylne twierdzenia.

„Kwestya dostaw dla armii produktów rolniczych wprost od producentów, z pominięciem pośredników, weszła w naszej monarchii na porządek dzienny za przykładem sąsiednich Niemiec, gdzie poczynione doświadczenia, osobliwie w Saksonii i w Badeńskim, udowodniły, że tak w interesie armii, jak w interesie rolnictwa, podobne postępowanie jest wskazane, co też wykazało gruntowne sprawozdanie odnośnej komisji, w Radzie państwa w Wiedniu właśnie przed świętami w Izbie posłów przedstawione. Obawa zaś, a raczej posądzenie, że producenci, nie przyzwycajeni do terminowej ścisłości, nie dotrzymają w należytych czasie swoich zobowiązań, już u nas przy trzechletniej praktyce w większej części wypadków się nie sprawdziła, a natomiast notorycznie wiadomem i stwierdzonem jest, że pośrednicy zwykle przedłużenia terminów dostawy żądali i otrzymywali.

„Ze zaś producenci nie troszczą się o przepisy wojskowe co do jakości dostarczanej żywności, to prawda, bo dostarczają wyborowe; czy jednak doświadczeni dostawcy ze sfer handlowych z korzyścią dla armii to swoje doświadczenie spożytkowują, na to niech odpowiedzą kompetentne sfery.

«Odeprzeć także musimy wyrażone w tymże posiedzeniu Izby handlowej twierdzenie, jakoby producenci, poznawszy bliżej przykre stosunki, wynikłe z relacji z intendenturą wojskową, mieli postanowić odstąpienie od podawania nadal ofert na dostawy wojskowe. Tak nie jest i sądzimy, że tak nie będzie. Tegoroczna klęska nieurodzaju musiała wstrzymać wielu od zgłoszenia dostawy zboża i paszy dla wojska; lecz pomimo to częściowe dostawy są podjęte i są przez producentów dokonywane. Sprawa sporyszowa, dotknięta podczas dyskusji w Izbie handlowej, jest sprawą przeszłości; stwierdzić zaś możemy i musimy, że w ostatnich czasach intendentury wojskowe postępują wobec sumiennych dostawców z uznania godną sprawiedliwością, uprzejmością i z możliwymi względami co do potrzebnych nam często ułatwień».

Publiczny skład na zboże i spirytus.

Dotychczasowe magazyny Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie przeszły na własność funduszu krajowego; Wydział krajowy takowe przerobił, uzupełnił żelazniami kufami na spirytus i oddał jako „krajowe składy publiczne na zboże i spirytus“ pod zarząd Towarzystwa wzajemnego kredytu, które je teraz otwiera do publicznego użytku.

Ustawa państwowa z 28 kwietnia 1889 Nr. 64 Dz. p. p. o składach publicznych, dyktując prawa i obowiązki dla zarządów składami, dozwala im przyjmować i przechowywać produkty rolnictwa i przemysłu, oraz nakazuje wydawanie kwitów składowych (warrantów), nową i doniosłą wartość w obrotach finansow

handlowych mieć mających, a stanowczo wzbrania tymże zarządom udzielania zaliczek na produkt, przyjmowanie kwitów w eskont lub w zastaw, albo zajmowania się sprzedażą na skład przyjętych towarów.

Krajowe składy w Krakowie, doskonale urządzone i administrowane przez instytucje cieszącą się zaufaniem, oddadzą niezawodnie przewidywane, usługi krajowi. — Obok nich jednak i wskutek zastrzeżeń wyżej wspomnianej ustawy, niezbędny jest pośrednik, który by tu na miejscu mógł być opiekunem kwitu składowego, któryby w zastępstwie właściciela produktu wyrobił w razie potrzeby zaliczkę na towar przysłany i zajął się korzystną takowego sprzedażą.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie posiada osobny Wydział komisowy, na kwity składowe bankowi powierzone, udzielać będzie zaliczek od 60—80 procent każdorazowej wartości produktu, nadto zaś zajmować się będzie eskontowaniem tych kwitów w banku austro-węgierskim i w banku krajowym. Oddane w komis zboże lub spirytus sprzedawać się będzie na rzecz właścicieli, wyzyskując każdorazowo możliwie najlepsze konjunktury handlowe, o których bank stale i szczegółowo jest informowany.

Magazyny bankowe w Tarnowie pozostają jak dotąd, tak i nadal pod zarządem miejscowego kierownictwa Filii banku, która załatwiając także wszelkie interesa handlowe, utrzymuje na składzie różnorodne nawozy sztuczne.

Składy zbożowe, spirytusowe i towarowe transytowe p. Jul. Przeworskiego w Krakowie rozwijają się nader pomyślnie tak, że właściciel tychże widział się spowodowany większy je dwoma piętrowymi ogrodnictwami rozmiarów nowymi magazynami, urządzone z największą wytwornością dla wygody kupców i handlarzy zboża. Składy te osobnym torem połączone są bezpośrednio z magazynami kolejowymi.

Opusty taryfowe.

Wskutek interwencji ministra handlu przyznały zarządy kolei austriackich dla transportów paszy końskiej i bydłowej, sprowadzonej do Galicyi i Bukowiny lub przewożonej w obrębie tych krajów, a mianowicie dla transportów owsa, otrębów, siana, słomy, koni czyny, roślin pastewnych, rzepy pastewnej, makuchów i mączki makuchowej, siewki buraczanej, odpadków buraczanych, brahy, wycieczyn i wywarów, następujące opusty taryfowe:

I. Generalna Dyrekcya austriackich kolei państwowych, galicyjska kolej Karola Ludwika i kolej północna ces. Ferdynanda na wszystkich głównych liniach zniżoną cenę taryfową 10 ct. za wagon od 10.000 klg. i 1 kilometr;

II. Takiegoż samego zniżenia udzielają zarządy kolei Osiek-Cieplice i Koszyce-Bogumin co do linii austriackich;

III. Kolej północna ces. Ferdynanda udziela na linii lokalnej Bielsk-Kalwarya zniżonej ceny 15 ct., kolej Karola Ludwika na kolejach lokalnych Jarosław-Sokal, Dębica-Rozwadów zniżonej ceny 12 ct., wreszcie generalna dyrekcya kolei państwowych na liniach lokalnych kołomyjskich i bukowińskich i linii lwowsko-bełżeckiej umówionej z odnośnymi zarządami ceny

20 ct. od wozu i kilometra; co do innych kolei lokalnych, których ruchem zawiadują powyższe zarządy, nie mógł na razie nastąpić żaden opust, a to po części ze względu na krótkość tych linii — po części zaś ze względu na brak przyzwolenia właścicieli.

IV. Uprzyw. austro-węgierskie Towarzystwo kolei państwowych, austr. kolej północno-zachodnia i kolej południowo-północno-niemiecka, dalej kolej busztehradzka, czeska kolej północna, i czeska kolej zachodnia, przyznają na swych przestrzeniach od 1—300 klm. zniżoną cenę 13 ct., a na przestrzeniach ponad 300 klm. zniżoną cenę 10 ct. od wagonu i kilometra, przyczem także ceny za przestrzenie od 232 do 300 klm. znajdują na zasadzie tej ostatniej pozycji taryfowej odpowiednie uwzględnienie. Te uwzględnienia nie odnoszą się jednak do kolei lokalnych, będących pod zarządem wymienionych właśnie kolei, a nadto opusty, przyznane przez Towarzystwo austro-węgierskich kolei państwowych, odnoszą się tylko do austriackich linii tegoż Towarzystwa.

V. Zarząd morawsko-sląskiej kolei centralnej przyznaje na swych liniach do Opawy i Ołomuńca zniżoną cenę 13 ct. od wagonu i kilometra.

VI. Towarzystwo kolei południowej zniża cenę przewozu na swych liniach austriackich na 0.14 ct. od 100 klg. i 1 kilometra, jeżeli uiszcza się należność za pełne 10.000 klg. od wozu, którego dopuszczalne obciążenie 10.000 klg. wynosi, a nadto dolicza 2 ct. należności manipulacyjnej. Zniżenie to odnosi się tylko do transportów słomy, siana i szezki.

Do wymienionych powyżej pod I, II, III, IV, V zniżonych cen nie dolicza się należności manipulacyjnej.

Wszystkie powyższe opusty przywiązane są do warunku, że strona skuteczni naładowanie i wyładowanie wozów na własny koszt.

Opusty te weszły już w życie i trwać będą do 30. czerwca 1890, a transporty za zniżoną cenę odbywać się będą na podstawie kartelu najkrótszą drogą. Dla zapobieżenia nadużyciom wymagają zarządy wszystkich powyższych wymienionych kolei, by transporty paszy po zniżonych cenach przewozu nadawano na podstawie kart zamówienia, które mają być wystawione wedle przepisanej formularza przez urząd gminny, potwierdzone przez właściwe

starostwo i przyklepione do listu frachtowego. Karty te, których dostarczą starostwa, mają być dokładnie wypełnione, opiewać mogą tylko na jeden wagon i obejmować tylko takie gatunki paszy, które w jednym wagonie dadzą się razem ładować. Do zamówień większych ilości paszy należy zatem dołączyć tyle kart zamówienia, ile wagonów potrzeba będzie do transportu.

Rozmaitości.

Zniżenie opłaty od przesyłek do krajów okupowanych weszło w życie z dniem 1. lutego b. r., a mianowicie w ten sposób, że opłatę za wszystkie przesyłki, wchodzące w zakres poczty listowej, a mające być wysłanemi do Bośni i Hercegowiny, lub do Sandzaku Nowobazarskiego, zrównało ministerstwo handlu z opłatą, jaką dotychczas uiszczano w obrębie monarchii austro-węgierskiej. Zaś co do przekazów pocztowych, to w tym kierunku względem opłaty o tyle zaszła zmiana, że zamiast jak przedtem opłacano do kwoty 5 zlr.— 20 ct., obecnie już tylko 10 ct.; zaś od kwoty wyższej 5 do 40 zlr. tylko 20 ct. i za każde dalsze 10 zlr. wyż-j, o 5 ct. więcej. Wszystkie zaś inne przepisy, odnoszące się do poczty listowej a nie mające związku z powyższem postanowieniem, mają jak przedtem tak i nadal moc obowiązującą.

Z powodu chwilowo zadawalającego stanu zdrowia zwierząt domowych na pograniczu rosyjskiem, Namiestnictwo uchyliło rozporządzenie z dnia 5 października 1888 r., którem zabroniono wprowadzać i przewozić przez miejsca wchodowe w Szczakowej owce i kozy, pochodzące z Rosyi i Królestwa Polskiego.

Z targu zbożowego w Krakowie. Podczas gdy na targach austriackich stała tendecja utrzymuje się, a w ostatnich dniach ceny zwykły przybrały kierunek, targi zachodnio europejskie, nie wyłączając Niemiec, zdradzają usposobienie słabe, a ceny zwolna, ale chylą się ku niższej.

W obec tego na dzisiejszym targu u nas, co do zboża krajowego, panowało usposobienie dość dobre, mianowicie co do pszenicy, której ofiarowanie jest stosunkowo małe. Natomiast pszenica transytowa była zanedbana, a sprzedający musieli się godzić na drobne ustępstwa.

Na żyto, którego dowozy zwiększyły się, odbył był mniej ułatwiony, chociaż ceny nie uległy widocznej niższej.

Jęczmiona w dobrych browarnych gatunkach mają odbył zapewniony. Poślednie gatunki tylko po cenach zniżonych znajdują nabywców.

Owies trzyma się w cenie.

Wynalazek przeciwpożarny. P. Józef Kwiatkowski ze Seretu na Bukowinie wynalazł środek przeciwzapalny. Na ten wynalazek p. Kwiatkowski otrzymał patent na Austro-Węgry, który opiewa: *Mittel und Verfahren um Holz und Gewebe flammensicher zu machen.* — Próbki, jak płótno pomalowane, tiul i wióra drzewne, używane w nowszych czasach do wyściółek mebli napuszczane tym środkiem, przekona o niepalności tychże i ważności tego wynalazku w ogóle, a w szczególności w zastosowaniu jego w teatrach, gdzie wśród impregnowanych dekoracyj absolutnie pożar powstać nie może, gdyż przedmiot, objęty obcym płomieniem, tylko tak wysoko zwęglić się może, jak wysoko ten obcy płomień sięga. Nie potrzebaby więc w teatrach żadnych żelaznych kortyn ani innych środków przeciw pożarom używać, które zwykle ogromne za sobą pociągają koszta. Raz impregnowany przedmiot zatrzymuje własność niepalności na zawsze. Ważną jeszcze rzeczą jest to, że żadne robactwo ani mole impregnowanych przedmiotów nie psują. Na impregnowanym papierze, płótnie i drzewie (kościółki wiejskie i cerkwie), można pisać lub malować i ani atrament, ani farba nie doznają żadnej zmiany. Impregnuje się przez maczanie w płynie, albo przez posmarowanie. Obecnie jedna z firm wiedeńskich zaproponowała wynalazcy układ co do kupna tego patentu, wolałby jednak, ażeby wynalazek ten w kraju użytkowanym został, gdyby był kto, ktoby się tem zająć zechciał.

W Petersburgu w styczniu ogłoszono ukaz, przedłużający prawomocność dawniejszych rozporządzeń o ładowaniu zboża i mąki, przeznaczonych do wywozu za granicę z portów morza czarnego, Azowskiego i Bałtyckiego, — a zawartych w workach zagranicznych, dalej przedłużenie rozporządzenia o wolnym od cła przewozie worków na zboże i mąkę przez niektóre komory cłowe na suchej granicy od strony zachodniej. Przedłużenie to ma trwać do 1. stycznia 1895 r.

WSZYSTKIE TECHNICZNE ARTYKUŁY

potrzebne dla młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty i t. d. poleca skład maszyn, rur, narzędzi i materiałów

H. Ochmanna w Krośnie.

GŁÓWNA AJENCYA

e. k. uprz. Towarz. ubezpieczeń „DUNAJ“ w Wiedniu
znajduje się w Krakowie ulica Grodzka L. 61.

C. k. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń „DUNAJ“ w Wiedniu, wyposażone funduszem gwarancyjnym w sumie ośmiu milionów zlr. w. a. przyjmuje ubezpieczenia od ognia, na życie, na renty dożywotnie, wyposażenie dzieci, wreszcie ubezpieczenia transportów morskich na statkach parowych, tudzież rzecznych, według stałej premii.

GANZ I SPÓŁKA

ODLEWARNIA ŻELAZA i AKCYJNE TOWARZYSTWO FABRYCZNE

DLA BUDOWY MACHIN

w Budapeszcie, Leobersdorf pod Wiedniem i w Raciborzu

polecają

Koła z twardej leizny (Hartguss) i krzyżowania dla kolei przedsiębiorstw budowy i kopalń

walce do mielenia wysokiego i niskiego z sławnymi na cały świat wałkami z twardej leizny

maszyny do przesiewania mąki t. z. LANSICHTER Karola Wagenmachera, tudzież

maszyny do czyszczenia grysików

i zbiorniki prochowe t. zw. *Staubsammler*, patent *Steckel*

INSTALLACYE ELEKTRYCZNE

dworców kolejowych, fabryk i kopalń, według własnego systemu rozprowadzania na wielkie przestrzenie

turbiny, koleje linowe, wagony, maszyny do papierń, tudzież wyrobu drzewnego (*Cellulose*).

Wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

u Leopolda Epsteina w Krakowie, ul. Grodzka L. 59.

LEOPOLD EPSTEIN

REPREZENTANT WIEDEŃSKIEJ FABRYKI MACHIN MŁYNARSKICH „BRACI IZRAEL“

w Krakowie, ulica Grodzka L. 59.

poleca następujące przedmioty:

Kamienie młyńskie:

Kamienie francuskie własnego wyrobu.
Kamienie z własnego kamieniołomu w Hoffnung.
Kamienie z Perg, Wallsee i Szląskie.
Kamienie do wyrobu krup.
Kamienie do ostrzenia.

Przybory młynarskie:

Gazy jedwabne do mąki i do kaszek fabryki Dufour & Comp.
Reńskie siatki druciane, żelaz. i mosiężne.
Błachy tartłowe żelazne i stalowe.
Błachy, dziurkowane okrągłe i podłużne.
Pasy maszynowe belgijskie i francuskie.
Pasy konopne do elewatorów.
Kubki blaszane z blachy żelaznej-pobielanej i cynkowej.
Srubki do kubków z kluczem. Naciągacze do pasów parcianych.
Srubki do pasów skórzanych, łączniki do pasów.
Ruska skóra najlepsza na pasy. Rzemiki do szycia.

Narzędzia do ostrzenia kamieni z angiels. stali.
Taczki do worków, kubły do mąki. Winety do worków, Zapniki, Oliwiarki, Samodzielne smarowacze, Plomby, Kleszcze do plomb, Libelki, Nieprzemakalne pokrowce.
Angielskie piły cyrkularne i Piły traczne.

Towary gumowe do celów technicznych.

Części żelazne do popędu młyńskiego:

Papryce balansowe z pierścieniem lub bez pierścienia.
Patent: Puszki do kamieni, Aparata do wlotu zboża, Żurawie, Panwle regulacyjne, Wrzesciona, Transmisyje, Koła i t. d.

Machiny młyńskie:

Walce porcelanowe „Victoria“ Weggmana.
Składki walcowe porcel., Ganz i S-ki w Peszcie.

Machiny do czyszczenia zboża:

Wciagacz z sitem i bez tegoż (*Aspirateur*).
Amerykańskie Tarary własnego wyrobu.
Cylindry Trieury systemu Mayera dla młynów i gospodarstwa.

Machiny do oddzielania kurzu syst. Brögle
Machiny łuskacze systemu Henkla.
Machiny do czyszczenia zboża „Eureka“.
„ „ „ „ Puhmana.
„ „ „ „ amerykańskie szczotkowe

wszystko własnego wyrobu.

Machiny do czyszczenia kaszek i siania mąki:

Uniwersalna maszyna wciągająca, do czyszczenia wszelkich gatunków kaszek. Patent Karesch.
Maszyna wciągająca do kaszek, Systemu Henkla do średnich i drobnych kaszek.
Maszyna wciągająca, system Bauera li tylko do dunstów.
Maszyna wciągająca, system Haggemachera. Zychtery patent Nagel & Kaemp.

Budowa wszystkich drewnianych robót do urządzeń młyńskich. — Zakład do urządzeń krup.

Biuro techniczne do wykonania planów i kosztorysów do budowli nowych i przerobień.